

Trilobite Acid Scrambler

DZINSY MOTOCYKLOWE STAJĄ SIĘ CORAZ POPULARNIEJSZE I WCALE MNIE TO NIE DZIWI. NAJLEPSZE SĄ PODCZAS CIEPLEJSZYCH DNI.



JAROSŁAW MODRZEJEWSKI

Odporne na przetarcie materiały (kevlar) oraz zestaw protektorów CE uspokajają wyobraźnię. Przewiew w strategicznych miejscach w czasie upałów jest na wagę złota.

Dzięki Acid Scramblerom wyróżnisz się z tłumu. Połączono tu styl bojówek (boczne kieszenie), zwykłych dzinsów oraz spodni motocyklowych (wentylacje i elastyczne wstawki). Efekt? Początkowo podchodziłem do nich sceptycznie, ale pierwsza przymiarka rozwiała wątpliwości. Spodnie leżą całkiem nieźle. Cieszy możliwość regulacji wysokości ochraniaczy kolan. Dłuższe nogawki i wyższy tył mają sens. Dzięki nim, gdy siedzisz na motocyklu, ani nerki, ani kostki nie są narażone na przewianie. No i przy okazji wyglądasz jak człowiek. Nogawki są węższe niż w klasycznych bojówkach i niestety trzeba się do tego przyzwyczaić. Na szczęście mieszczą się w nich cholewy wysokich motocyklowych butów. Jednak największą zaletą tego rozwiązania jest to, że nie łopoczą w czasie jazdy. Jeśli chodzi o dopasowanie, to dobrą robotę robią elastyczne wstawki nad kolanami oraz na kości ogonowej. Pojemność kieszeni typu cargo mocno odbiega od moich przyzwyczajzeń. Na szczęście pomieszczą wypchany dokumentami portfel. Niestety rzep służący do ich zapięcia nie sprawia solidnego wrażenia. Górne kieszenie są nieco za płytkie, dlatego gdy siadasz na kawiarnianym krześle, musisz pilnować upchniętego w jednej z nich smartfona, bo lubi się wysliznąć. Fajnym patentem są

umieszczone na udach wentylacje (zapi-nane na zamek) oraz streczkowe wstawki w kroczu – te rozwiązania najbardziej docenisz w czasie przejazdu przez zakorkowane miasto w upalny dzień. To tym ważniejsze, że kevlarowy panel na tyłku nie przepuszcza powietrza.

W dzinsach jeździłem głównie po mieście, choć zdarzały się również trasy. 800 km w jeden dzień to żaden problem (i nie było odparzeń na tyłku). Po 7 miesiącach użytkowania wyglądają jak nowe. Nic się nie odpruło, żaden zamek się nie zacina. Ważne – nie zaliczyłem w nich żadnej gleby. Cieszy oko dbałość o szczegóły wykończenia (np. hafty na kieszeniach), ale na widok ceny (825 zł) może ono zbieleć.



M nasza ocena* ★★★★★



Bezpieczeństwo przede wszystkim – trzywarstwowe ochraniacze kolan i bioder są oferowane w pakiecie ze spodniami.



Wentylację na udach najbardziej docenisz w czasie upalnych dni. Jest zaskakująco skuteczna, a zamek łatwo rozpiąć/zapiąć w czasie jazdy.

PRODUCENT OBIECUJE

Dzinsy mają podszycie ze 100-proc. kevlaru na kolanach, biodrach, udach i tyłku. W zestawie regulowane/wyjmowane ochraniacze kolan i bioder CE. Komfort zapewniają dopasowany krój oraz system wentylacji. Do tego wyższy stan (z tyłu) oraz dłuższe nogawki (aby nie były za krótkie, gdy siedzisz na motocyklu). Dzinsy są w pełni oddychające i można je prać w pralce. Rozmiary: 30–44.

KATEGORIA dzinsy motocyklowe

CZAS TESTU 7 miesięcy

CENA 825 zł

www.trilobite.pl

* – SKALA OCEN: 5 gwiazdek = super ■ 4 gwiazdki = bardzo dobry ■ 3 gwiazdki = dobry ■ 2 gwiazdki = taki sobie ■ 1 gwiazdka = nie kupuj

